

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA z dodatkiem GOŚĆ NIEDZIELNY wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska” Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Szymona z Lip.
Jutro: Wincentego z Pauli.
Pojutrze: Czesława.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 3 46 za. 8 23.
Jutro „ „ 3 47 „ 8 23.
Pojutrze księ. ws. 1 36 za. we dnie.

Ojciec św. w obronie zakonów.

Masoński rząd francuski przeprowadził prawa wyjątkowe na zakony katolickie w Francji. Praca i działalność tych zakonów zostaną skutkiem tego egromnie ograniczone. Straci na tem Kościół katolicki i całe życie katolików w Francji. Przeciwno tym niesłusznym i krzywdzącym prawom wyjątkowym wystąpił teraz Ojciec św. w osobnym okólniku.

Okólnik Ojca św., ogłoszony 29 czerwca do jenerałów wszystkich zakonów podnosi na początku, że zwłaszcza w dobie zaciętych walk, jak obecnie, potrzebna jest szczególna i pełna miłości troskliwość Stolicy św. Ojciec św. dotknęły boleśnie bezwzględność i ucisk, których doznały niedawno zakony i instytucje duchowne ze strony niektórych narodów. Pomijając już to, że naruszono dotkliwie prawa Kościoła, ucisk taki przynosi też wielką szkodę ich działalności. Kto atakuje kapłanów i zakonników, ten atakuje źrenicę oka Kościoła. — Papież przypomina dalej, że niczego nie pominął, by zapobiedz tak niegodnemu prześladowaniu i by owe narody ostrzedz przed tak groźnym niebezpieczeństwem.

„Ale nadaremnie spodziewaliśmy się, że skargi nasze znajdą posłuch”. Właśnie w ostatnich dniach, naród odznaczający się wybitnie duchem religijnym, naród, któremu Stolica św. objawiała szczególne względy, wprowadził ustawy wyjątkowe, przed którymi ostrzegali Papież przed kilku miesiącami. W imię swego obowiązku, za przykładem swych świetnych poprzedników, Papież uroczyście potępia te ustawy, sprzeczne z prawem naturalnym i ewangelicznym, sprzeczne z całą tradycją.

Ustawy te naruszają także bezwzględne prawo Kościoła do zakładania instytucji religijnych, przeznaczonych wyłącznie do bronięcia Kościoła. Prawdziwą pobudką wydania tych ustaw jest nienawiść ku Kościołowi, ich istotnym celem jest, pozbawić społeczeństwo ożywczo działającego Chrystusa. Papież wyraża przytem zakonnikom męskim i żeńskim pochwałę, podnosi, że prześladowani są właśnie za swą cnotę i wskazuje na znaczną liczbę instytucji, powołanych do życia przez zakonników, a powszechnie błogosławionych przez wszystkich dobrych obywateli. Przedewszystkiem podnosi Papież wielkie zasługi gmin chrześcijańskich, które tak gorliwie spełniają jego życzenia, nawet za cenę niezmiernych cierpień i życia, jak się to działo ostatnimi czasy w Chinach. By wzmocnić zakonników w ich odwadze, podnosi Papież, że nawet pośród najwybitniejszych osobistości stulecia nie brakło mężów bezstronnych, którzy nie wahali się pochwalać dzieła zakonników, oraz bronić ich praw obywatelskich i bardziej nienaruszonej wolności ich jako katolików.

„Jeśli Bóg spuszcza te cierpienia, czyni to, aby nowe siły wlać w dusze wiernych, które w poprzednim spokoju częstokroć słabną”. Ojciec św. wzywa dlatego zakonników, by zdwoili swój zapał w życiu, w wierze, w modłach i świętych czynach. „Oby byli pomni tych przykładów, które im pozostawili ich poprzednicy z czasów równie smutnych jak obecne. By dzisiejszą słabą, zepsutą społeczność podnieść i doprowadzić ją do stop

Zbawiciela, potrzebni są mężowie wielkich cnót i ewangelicznego serca. Obyście wy byli tymi mężami! Chrześcijańska miłość bliźniego nakazuje zakonnikom silne i pełne godności, ale zarazem łagodne i pełne względności, postępowanie. Pomnijcie zawsze na wzniosłe słowa: „Zwyciężaj złe w dobrem, szukajcie wzmocnienia w Bogu. Papież jest z Wami, z Wami jest cały świat katolicki”.

Obowiązek posyłania dzieci do szkoły ludowej

ma wreszcie zostać uregulowany osobnym prawem. Dotąd wszelkie sprawy szkolne opierały się na rozkazach gabinetowych i rozporządzeniach ministerjalnych, a pewnie niktogo niema, komu by się to podobało. To też każdy kontent będzie, że w sprawie tej będzie jakaś pewna podstawa prawna. Ministerstwo oświaty opracowało teraz projekt do prawa o obowiązkowym uczęszczaniu dzieci do szkoły i rozesłało go do wszystkich rejencji, aby wypowiedziały swoje zdanie, co o tem prawie sączą.

Najważniejsze ustępy tego nowego prawa są następujące:

Dzieci powinny wstępować do szkoły po ukończeniu 6go roku życia i to w czasie wyznaczonym do przyjmowania nowych uczniów. Ze względów miejscowych może rząd obowiązek wstąpienia do szkoły odroczyć o jeden rok. Tak samo ma inspektor powiatowy prawo, dzieci niezupełnie zdrowe lub niedostatecznie rozwinięte zwolnić od wstąpienia do szkoły tak długo, dopóty uważa to za potrzebne. Obowiązek uczęszczania do szkoły kończy się po ukończonym 14-tym roku życia, i to w najbliższym terminie wyznaczonym przez rząd do zwalniania ze szkoły. Rząd rozporządzi jeszcze, czy w roku ma być jeden taki termin, czy też dwa, a więc czy dzieci będą wypuszczane np. tylko na Wielkanoc, czy także na św. Michał. Jeżeli rząd wyznaczy tylko jeden termin wypuszczania w roku, wtedy na prośbę rodziców mogą być zwolnione ze szkoły w pierwszym półroczu, w którym skończyły 14-ty rok życia.

Słabe i nieme dzieci są zobowiązane chodzić do szkoły, jeżeli dla ich nauki są odpowiednie urządzenia. Głuchonieme dzieci muszą uczęszczać do szkoły aż do skończonego 16-go roku. Do uczęszczania do szkół ludowych te dzieci nie są zobowiązane, które w obrębie państwa niemieckiego zwiedzają jaką inną publiczną szkołę, lub też jeżeli bywają uczone przez domowych nauczycieli podług rozkładu nauk, odpowiadającego przynajmniej rozkładowi nauk szkół ludowych. Dzieci bez powodu ciągle do szkoły niechodzące mogą być przez władze przymusowo do szkoły sprowadzone.

Rodzice, ich zastępcy i majstrowie, których obowiązkiem jest powierzone im pieczy dzieci do szkoły posyłać, w razie niespełnienia tego obowiązku bywają karani pieniędzmi od 10 fen. do 2 marek dziennie; w razie niemożności płacenia aresztem od 3 godzin aż do 3 dni za każdy dzień nieobecności dziecka w szkole. Areszt może być zastąpiony pracami dla gminy wykonanymi. Praco-

dawcy zatrudniając dzieci podczas czasu szkolnego, będą karani pieniędzmi od 1—150 mk. Rodzice lub ich zastępcy są zobowiązani dostarczyć dzieciom wszelkich środków do nauki i nauki ręcznych robót potrzebnych. W innym razie dostarczy tych środków związek szkolny (Schulverband), który jednakże ma prawo kosztu drogą prawną od rodziców ściągnąć.

Wojna w Chinach.

Naczelnym wódz wojsk angielskich w Chinach genral Gazelee wyjeżdża z powrotem do Anglii. Wielu oficerów sądzi, że niebawem wybuchną nowe rozruchy, które zmuszają mocarstwa do ponownego wysłania swych wojsk do Chin.

Li-Hung-Czang prosił posłów, aby do 15 sierpnia usunęto wojska z pałaców i świątyń. Posłowie zgodzili się i zawiadomili o tem dowódców wojsk sprzymierzonych.

Posłowie ogłaszają publicznie, że nadzieja szybkiego zakończenia rokowań pokojowych okazała się zupełnie zwodniczą. Położenie rzeczy jest poważne. Nieporozumienie trwa między Rosją a Anglią z powodu spłaty odszkodowania wojennego.

Z pola walki w Afryce.

Minister Kaplandu Gordon Sprigg wygłosił w poniedziałek w Kapsztacie mowę, w której wyluszczył swe zapatrywania na wojnę burską. Są one bardzo różowe. Jego zdaniem Burowie już długo oporu stawiać nie będą, Anglicy utworzą więc powoli związek państw południowo-afrykańskich. Aby Burowie nie mogli psuć tej roboty, rząd sprowadzi z Anglii jaknajwięcej wiernych poddanych i tych w podbitych republikach osiedli.

Lord Kitchener prowadzi z rządem Kaplandu rokowania, dotyczące jaknajszybszego zakończenia wojny. Położenie finansowe jest nadzwyczaj dobre (?). Rząd zamierza w końcu bieżącego roku zwołać konferencją celną dla całej południowej Afryki.

Ze te zapatrywania są zbyt różowe, dowodzą projekty Kitchenera. Przedłożył on rządowi projekt, żeby wycofać z Afryki 70 tysięcy piechoty, a zastąpić ją 50 tysiącami dobrej kawalerii. Konnica ma być przeznaczona dla ścigania nieprzyjaciela, bo piechota nie z nim wskórać nie może. Dla tej konnicy mają być zwerbowani ludzie z milicyi, którzy już w początku obecnej wojny walczyli z Burami. Rząd zastanawia się nad tym projektem, który w razie przeprowadzenia pochłonie kolosalne sumy.

Czy go się jednak uda przeprowadzić, to wielkie pytania, a na przeszkodzie stoi głównie brak koni i daleki transport.

Z teatru wojny donosi telegram, że Burowie otoczyli w ubiegłą środę pod Bloemfontein oddział wojska policyjnego i byłiby go o mało wzięli do niewoli. Po krwawej utarczce zdołali się jednak Anglicy wycofać szczęśliwie z pułapki.

Sukces Anglików pod Camp. de Boo, o którym donosiliśmy, jest bardzo nikły. Główny zastęp Burów pod wodzą Scheepersa

zdołał ująć, mimo że 4 kolumny angielskie otoczyły obóz.

Anglicy zaczynają już wojować na dobre z kobietami. Jak Kitchener donosi, została wzięta do niewoli żona zastępcy prezydenta Schalk Burgera, ponieważ „podburzała ludność przeciw Anglikom“.

Kitchener wydać ma niebawem proklamację, grożącą konfiskatą majątku wszystkim, którzy z bronią w ręku występują przeciw Anglikom. Dotyczy to powstańców w Kaplandzie.

Co tam słyhać w świecie?

Niemcy. O zamachu na cesarza krążyła w Essen wieść, nadeszła z Belgii. Głoszono, że cesarz Wilhelm został z Norwegii, gdzie obecnie przebywa, zamordowany przez jakiegoś majtka. Pogłoska ta okazała się jednak nieprawdziwą.

Konferencya biskupów pruskich trwać będzie w tym roku jeden dzień dłużej niż zwykle, ponieważ biskupi zajmować się będą dodatkowo zaburzeniami w Chinach.

Emigracya za morze przybiera, jak się zdaje, większe rozmiary. Według urzędowej statystyki, przez Hamburg emigrowało z Niemiec w czerwcu 1186 osób, a w roku zeszłym w tymże czasie 1952.

Socjaliści polscy stawiają w Westfalii także swojego kandydata i to p. Hengstbacha z Kolonii. Z pewnością urzędują oni agitacją przeciw kandydaturze posła Leona Czarlińskiego, by przy tej sposobności łowić głosy między polskimi wyborcami. Będzie to dla naszych Rodaków jeden powód więcej do energicznej agitacji. W „Gaz. Rob.“ piszą socjaliści, że rozrzućli 20 tysięcy odezw polskich. Agitować potrafią, to im trzeba przyznać, i nasi niech się uczą od nich agitacji. Twierdzenie socjalistów, że oni jedyni bronią interesów ludu polskiego, jest oklepanym frazesem. Złożyli przeciw dowody, że socjaliści niemieccy o prawach narodowości polskiej nie chcą nic wiedzieć.

Związek rolniczy na Prusy Wschodnie ogłasza w sprawie sprowadzania zboża pod zasiewy jesienna, że pro-

wiacya wschodniopruska, gdzie zbiory zapowiadają się pomyślnie, gotowa dostarczać ziarna prowincjom dotkniętym nieurodzajem i w tym celu mają rolnicy tamtejsi zgłaszać się do biura związku, jaką ilość ziarna zamierzają sprzedać. Związek w tej sprawie będzie pośredniczył i ogłaszał w „Königsber. land-und forstwirt. Ztg.“ adresy odnośnych rolników, którą to gazetę wysłać będzie darmo w okolice dotknięte nieurodzajem.

Próba balonu Sakkeliniego odbyła się w tych dniach nader pomyślnie. Balon w którym znajdowali się dr. Berson, kierownik zakładu aeronautycznego, dr. Fürich i Scheiter, wzniósł się z Charlottenburga o godz. 8 minut 10 rano, a spadł o godzinie 6 wieczorem pomiędzy Zweibrücken a Pirmasens, przebywszy przestrzeń 600 kilometrów. Podróż odbyła się nader gładko, aeronauci zaś zdrowo przybywszy do Berlina, oświadczyli, że próba ta posiada dla aeronautyki pierwszorzędną doniosłość. Próba ta ma być jedyną w swoim rodzaju na punkcie kierowania balonem. Z początku balon unosił się bardzo nisko, przy końcu jednakże wzniósł się do wysokości 9200 metrów. Już na wysokości 5000 metrów podróżnicy oddychali z trudnością i musieli sobie pomagać kwasorodem. Zimno w tej wysokości było straszne. Na szczęście mieli oni z sobą ciepłe ubranie i żywność.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Najprzew. ks. Biskup wyjechał w poniedziałek do Królewca, gdzie wziął udział w obchodzie 25-letniego jubileuszu stowarzyszenia katolickich studentów „Borussia“, którego honorowym członkiem jest najprzew. ks. We wtorek celebrował ks. Biskup tamże sumę pontyfikalną. W czwartek nastąpił powrót do Fromborka.

Chełmińska dyecezya. Pelplin. Ks. Dr. Fryderyk Marwitz, radca duchowny, został przez najprzew. ks. Biskupa mianowany kanonikiem w miejsce zmarłego ks. kan. Lic. Sartowskiego. — Pelplin. W czwartek, 18 b. m., przypada 25 rocznica dnia, w którym

Hamerowie tymczasem obchodzili wzgórze, wytykając dokoła niego plac kwadratowy, mający ze dwie morgi przestrzeni.

Po tych przygotowaniach, jednego dnia zrobił się ruch w taborze. Od strony lasu nadciągnęło kilkunastu cieśli w granatowych spodniach i kurtkach, z pilami, świdrami toporami... Naprzeciw nich wyszła z taboru kilkunastu kolonistów z kielniami i szaflikami, a za tymi wlokły się kobiety, dzieci i reszta kolonistów, odświętnie ustrojonych. Trzy te partye zebrały się przy wzgórzu, gdzie stał wóz z beczką, piwa, a drugą z wędlinami i pieczywem.

Stary Hamer i synowie jego najwięcej byli zajęci. Ojciec witał gości, biegnąc od cieśliw do mularzy, a od mularzy do kobiet. Fryc odszpurował beczkę z piwem.

Slimakowie wybiegli całą rodziną na wzgórze.

— Juści, że dom stawiają, — rzekł Slimak — pocóżby zbiegało się tyle rzemieślniczego narodu?

W tej samej chwili stary Hamer, skończywszy witać gości, wziął w rękę kołek i drewnianym młotem wbił go w ziemię.

— Hoch! hura! — zakrzyknęli cieśle i mularze.

Hamer uklonił się, wziął w rękę drugi kołek i począł go nieść wprost ku północy.

Za nim podążył Fryc z młotem, a za nim tłum starych kolonistów, kobiet i dzieci, prowadzonych przez owego bakałarza, co to go córka z psem na wózku ciągnęła.

Potem bakałarz podniósł czapkę do góry, mężczyźni odkryli głowy i cała gromada zaczęła śpiewać. Na pierwszy odgłos pieśni Slimak zdjął kapelus, Slimakowa przeżegnała się, a pokorny Owczarz ukląkł na oboczu. Stasiak, drżący cały, szeroko otworzył oczy i usta, a Jędre-

komisarze rządu pruskiego chcieli tam odbyć rewizyę na mocy ustaw majowych, nieuznanych przez Kościół.

Trewir. Ks. Biskup Felix Korum już odzyskał zdrowie, tak iż mógł pojechać do Metz, gdzie w niedzielę w tamtejszym kościele katedralnym święcił dyakonów na kapłanów. Już też na kilku miejscach dyecezyi metzkiej bierzmował: jeszcze w tym tygodniu bierzmować będzie. Jak wiadomo, umarł przed rokiem Biskup metzki, a nowego jeszcze nie ma.

Rodzice polscy! ucźcie wasze dzieci czytać i pisać po polsku.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 19 lipca 1901.

Wielkie nieszczęście kolejowe wydarzyło się we wtorek wieczorem na stacji Maldeuten. Wykoleił się tam bowiem, w dotąd niewytłomaczony sposób, pociąg, który odszedł z Olsztyna tegoż dnia po południu o 3. Maszynista Sablotny i palacz Pankratz, oboje z Olsztyna, zostali na miejscu zabici. Czy z podróżnych kto został zabity lub ranny, dotąd nie wiadomo.

We wtorek w południe spadł w ul. Prostej z konia pewien oficer z tutejszego 150 pułku piechoty i odniósł wskutek tego dość znaczne pokaleczenia. Spłoszonego konia przytrzymało w ulicy Lipsztackiej.

Z pociągu idącego z Olsztyna do Malborka wyskoczył we wtorek pewien podróżny i nie odniósł przy tem żadnych pokaleczeń. Pociąg jednakże zatrzymano, a śmiałego skoczka zapisano na karę.

Mistrz ślusarski p. Noetzel nabył od kupca p. Weinberga w ulicy Jakóbowej położoną posiadłość za 34,450 m. Przejęcie nastąpiło natychmiast.

Z izby karnej. Robotnik Ignacy Penger usiłował przed 5 tygodniami 7-letnią dziewczynkę pewnego mieszkańca z ul. Olsztynkowej wyprowadzić na szosę, chcąc ją tamże zgwałcić. W zbrodni tej

zbiegł z góry, przebrodził rzekę i popędził do taboru.

Przeszedłszy parę kroków ku północy, stary Hamer wbił w ziemię drugi kołek i skręcił na zachód. Za nim, śpiewając dalej, przesuwała się gromada.

Slimakowie przesłuchiwali się pieśni nieznannej a pięknej...

Nagle zadumę Slimaka przerwał krzyk Staśka.

— Śpiewają, matulu! śpiewają! — mówił ochrypłym głosem chłopiec, trzęsąc się płacząc. Wtem poblądł, usta mu posiniały i upadł na ziemię...

Przestraszeni rodzice podjęli go i ostrożnie ponieśli do chaty, skrapiając wodą i uspokajając.

Wiedzieli, że dziecko jest niesłuchanie czułe na muzykę, że w kościele płacze i śmieje się podczas każdej procesyi. Ale w takim stanie nie widzieli go nigdy.

Dopiero w domu, gdy ustał śpiew pod taborem, Stasiak uspokoił się i zasnął.

V.

Pierwsze zatargi z niemcami.

Nigdy jeszcze Slimak nie czuł się tak zadowolonym, jak tej wiosny. Bo i odpoczywał sobie za wszystkie czasy i pieniądze płynęły mu do skrzyni i napatrzył się nowych czasów. Dawniej dzień włókł mu się ciężko, dziś co innego. Slimak wysypia się, ile chce. Czasem żona z przyzwyczajenia targnie go za nogę, mówiąc: „wstawaj, Józek!“ — Ale wówczas Slimak, odchyliwszy jedno oko, aby mu sen nie uciekł, mruczy: „daj mi ta spokój!“ — i śpi dalej, bodajby do siódmej godziny, kiedy we wsi kościelnej dzwonią na mszę poranną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O Ojcowiznę.

Z powieści Bolesława Prusa p. t. „Placówka“ skróciła z upoważnienia autora F. Morzycka.

(Ciąg dalszy).

Slimak zdziwił się.

— O takiej sztuce — rzekł — nie było jeszcze u nas słyhać.

— Bo wasze konie zamknięte — odparł jeden z kolonistów. — Resztą złodzieje rachowali na to, że my zdrożeni, zaśpimy. Ale my nie zaśpimy! — dodał, śmiejąc się.

Mięgło parę tygodni.

Włóścianie z każdym dniem upewniali się, że niemcy na stałe osiedlają się na gruntach dworskich. Dawniej mówiono, że cni na czas niezapłacą raty, oni jednak zapłacili. Mówiono, że klóca się z Hamer mi, a oni się pogodzili. Przypuszczano, że zleknią się złodziei, którzy zakradali się do ich koni, lecz niemcy, zamiast bać się, sami nastraszyli złodziei.

— No, ale oni zawdy niepewni swego — zauważył jeden z gospodarzy, — bo jakoś nie widać, żeby się budowali.

A tymczasem przybył i jeometra, rozmiarzać grunta niemieckie. Slimak widział jeometrę, a potem widział, jak po jego odjeździe niemcy zdjawszy płachty z kilku wozów, zaprzęgli do nich konie i rozjechali się na trzy strony świata.

— Może wyjeżdżają? — pomyślał.

Ale wyjechali tylko on parę godzin, po upływie których wróciły zwolna wozy, ciężko obciążone. Z jednego wyrzucono kupę pelek, z drugiego kupę desek, a trzeciego furę kamieni. I tak przez dwa dni zwozili drzewo, kamienie, cegłę i wapno, składając je stosami.

przeszkodzono mu jednakże. Iżba karna skazała go za usiłowanie zgwałcenia na 2 lata i 6 miesięcy cuchthauzu i utratę praw honorowych przez 4 lata.

* **Stary Wartembork.** Zeszłej niedzieli przystąpiło tu 53 chłopców i 46 dziewcząt do pierwszej Komunii świętej.

* **Wartembork.** W sobotę i w niedzielę stanie w naszym mieście kwatery oddział pułku dragonów z Olsztyna.

* **Nibork.** W maju br. spaliła się posiadłość posiadziciela dobr. p. Wilamowskiego w Grünflisie. Pomimo pilnego poszukiwania, sprawcy pożaru nie można było wówczas wyśledzić. Teraz schwyciono pasterza pana W. na gorącym uczynku jak podpalał stodołę chlebobawcy. Przy przesłuchiowaniu go przyznał się on, że za namową swej matki podpalił w maju ową posiadłość.

* **Działdowo.** Szkoła w Sarnowie została z powodu grasującej tam dyfteryi zamknięta. — Córka posiadziciela Wcndzinskiego z Rutkowie chcąc w poniedziałek rozpaść prędko ogień nalała na żarzące się jeszcze węgle petroleum. Nagle płomień buchnął i zapalił suknie dziewczyny. Na krzyk jej przybiegła matka i usiłowała palące suknie z córki zdeżyć, przy czem odniosła także ciężkie poparzenia. Córka zaś leży ciężko chora.

* **Ostruda.** We wtorek rano wybuchł ogień u kupca p. Dzwonek w ulicy Wodnej. Pożar zdołano wkrótce ugasić. Szkody są nieznaczne.

* **Szczytno.** W niedzielę przed poł. wybuchł ogień w lesie nadleśnictwa Korpelach. Pomimo natychmiastowego ratunku spaliły się doszczętnie dwie morgi lasu.

* **Barciany na Mazurach.** Zatruli się grzybami dwaj robotnicy z Polski pracujący na folwarku p. Brühmera w Modgarben i wśród najokropniejszych boleści wyzionęli ducha. Oprócz tych dwóch jeszcze kilku innych robotników niebezpiecznie zachorowało.

* **Rastembork.** Wtorkowy targ na bydło i konie był średnio obelany. Najwięcej sprzedano bydła rogatego, które też tanio sprzedawano. Handel szedł bardzo ospale. — 7-letni synek pewnego posiadziciela z Wilkenburg dostał się przez nieostrożność ręką pomiędzy koła maszyny do młócenia, wskutek czego ręka została pognieciona.

* **Głubin.** Wyższy sąd wojenny 1 armii w Królewcu wyznaczył za wykrycie mordercy kapitana Krosigka 1000 marek nagrody.

* **Lubawa.** W Lipinkach wybuchł we wtorek ogień w domu, zamieszkiwanym przez robotników, przy czem znalazło troje dzieci, bawiących się ogniem, śmierć w płomieniach.

* **Brodnica.** Niejaki pijak zawołany odebrał sobie życie przez wskoczenie do Drwęcy. Samobójca pozostawia wdowę, z którą żył w wielkiej niezgodzie i pięcioro niedorosłych dzieci.

* **Malbork.** Policji miejscowej udało się przytrzymać włóczęgę K. Kamińskiego, który niedawno temu poranił nożem maszynistę Peterita śmiertelnie.

* **Chełmno.** Pomiędzy Kornatowem a Lisewem napadło kilku opryszków rzeźnika Kiliszewskiego, pokłóli go nożami i obili kijami w niemilosierny sposób. O wyleczeniu K. z ran lekarze powątpiewają. Nagłą śmiercią zeszedł z świata rzeźnik Wardacki, w Lisewie. Ruszył go paraliż sercowy, a w kilka minut W. był już trupem.

* **Kwidzyn.** Przed nieomal dwoma tygodniami ugryzł wściekły pies w Pawłowie synka tamtejszego owczarza. Chłopca oddano do lecznicy dla chorób epidemicznych w Berlinie, niestety za późno. Chłopiec zmarł tamże na wściekliznę.

* **Susz.** W dniu 14 bm. znalazły dzieci na tutejszym cmentarzu skrzynkę z trupem nowonarodzonego dziecka. Śledztwo zarządzone w tej sprawie wykryło, że niezamężna J. zład powiła owe dziecko, a potem ukrywała je na piecu w skrzynce. W nocy zaniosła je na cmentarz.

* **Kościerzyna!** W tartaku A. Fleischera wybuchł ostatniej niedzieli przed południem w dotąd niewytłomaczony sposób pożar. Płomień spostrzeżono wkrótce i stłumiono ku wielkiemu szczęściu miasta, gdyż ilość nagromadzonych desek była wielką, a gdyby pożar rozpanoszył się po całym obszarze tartaku, pewna część miasta wobec panującej spiekoty stałaby się łupem płomieni była.

* **Chojnice.** Wczoraj przed południem aresztowany tu został uczeń golarzki Giede, którego posadzają, że 13 czerwca r. 1900 podpalił tutejszą bóżnicę.

* **Z Herne,** w Westfalii. W niedzielę 14 b. m. rozpoczęła się misya w pobliskiej parafii Baukau i trwać ma aż do 28-go b. m. Przeznaczona jest też dla Polaków. Pierwszy tydzień przeznaczony dla niewiast, drugi dla mężczyzn. Nauki w niemieckim i polskim języku wygłaszane będą po południu, odnośnie wieczorem.

* **Kolonia,** 17 lipca. Wczoraj wykoleił się pociąg koło Roisdorf z powodu wielkich kamieni leżących na szynach. Pasażerowie okaleczał, zawieziono go do kliniki uniwersyteckiej w Bonn. Kilku podróżujących odniosło lżejsze rany. Lokomotywa znacznie uszkodzona. Złośliwych sprawców nieszczęścia dotychczas nie ujęto.

* **Z obczyzny.** Zebranie komitetów powiatowych dla powiatów Muelheim-Duisburg-Ruhrort odbyło się w niedzielę w Laar. Przewodniczył p. Lackowski z Marxloh. Rozwiedzono się obszernie nad tem, jakie stanowisko Polacy zająć mają przy wyborach w dniu 25 lipca. Jeden z mówców radził — jak czytamy we „Wiarusie“ — aby się wstrzymać od głosowania, bo to uważa za najkorzystniejsze dla Polaków w obecnych warunkach. Inny przestrzegł, aby stanowisko Polaków nie przyczyniło się do wyboru liberała, wszyscy zaś inni mówcy przemawiali zatem, aby stawić własnego kandydata. Przy głosowaniu oddano 15 kartek za postawieniem kandydata polskiego, a jedną za wstrzymaniem się od wyborów. Gdy przyszło do sprawy na kogo Polacy głosować mają, oświadczyli się wszyscy za panem Leonem Czarlińskim z Torunia, posłem do sejmu i parlamentu. Tę uchwałę przedstawiono komitetowi głównemu, któremu przysługuje ostateczne rozstrzygnięcie sprawy. — Po południu tegoż dnia zebrał się w Bochum główny komitet wyborczy. Kilkunastu mówców przemawiało w sprawie wyborów. Jeden z nich zwracał uwagę na to, aby się dobrze zastanowiono nad tem, czy postawienie własnej kandydatury może nam przynieść, inni zaś przemawiali za postawieniem kandydata polskiego. Wszystkimi 18 głosami obecnych członków komitetu głównego, postanowiono głosować na kandydata polskiego i to na p. Leona Czarlińskiego z Torunia.

* **Austria.** W Salzburgu odbyła się 15 bm. uroczystość odsłonięcia pomnika cesarzowej Elżbiety, żony cesarza Franciszka Józefa, która, jak wiadomo, zamordowana została przez anarchiste Luccheniego. Cesarz, bawiący obecnie u wód w Ischl, pospieszył na tę uroczystość w towarzystwie arcyksięcia Franciszka Salwatora i arcyksiężnej Maryi Waleryi. Na uroczystość tę przybyły liczne deputacje z Wiednia i z innych miast. Był także obecnym książę Leopold bawarski, zięć zmarłej. Cesarz był przy odsłonięciu pomnika bardzo wzruszony i miał łzy w oczach.

* **Z chin.** Wedle wiadomości, przesłanych przez misjonarzy francuskich, od początku roku bieżącego szerzy się straszna nędza w Chinach, a mianowicie w prowincjach Czili i Szansi. O. Nevenx opisuje, że nędza taka, iż hektar, zasiany zbożem nie znajduje nabywców niżej 20 franków. Na początku zimy chrześcijanie, pragnąc bodaj o kilka dni życie przedłużyć, jedli korzonki traw, odgrzebane pod zmarłą ziemią, wyrabiali chleb z liści kukurydzy i wiązów, lub też gotowali zupę ze słomy owsianej. W Szensi sprzedawano dziewczęta za 2 fr. 50. cent, za 1 fr., lub oddawano je za 2 bochenki

chleba. Odgrzebywano zwłoki, świeżo pochowane, krajano je na kawałki i jedzono. Trudno było temu uwierzyć, gdyby tych potwornych wieści nie wydali zakonnicy. W „Rocznikach misjonarzy Franciszkańskich“ w zeszycie czerwcowym czytamy, że w mieście Singanfu, w którym schronił się cesarz, cesarzowa i dwór cały, w przeciągu dni dziesięciu umarło z głodu 1325 ludzi, pomiędzy 15 a 25 grudnia rz. Pod datą 7 stycznia pewien misjonarz pisał: »Liczba ofiar wynosi po 400 osób dziennie. Trudne do uwierzenia a jednak prawdziwe. Mięso ludzkie sprzedawane jest po 33 sapeki za funt«. Czytając to, możnaby sądzić, że jest mowa o dzikich ludożercach. Klęskę głodu powiększa jeszcze tyfus, którego ofiarą padł świeżo jeden z biskupów chińskich, mgr. Coltelli, koadjutor mgra. Pagnucci, wikaryusza apostolskiego w północnem Szensi. Franciszkanie w ciągu ośmiu miesięcy utracili 5 biskupów, nie mówiąc już o misjonarzach i zakonnicach.

Rozmaitości.

Nieurodzaj w Rosji. Jak donosi »Now. Wremia«, w Rybińsku nad Wołgą ceny na zboże nagle się podniosły skutkiem wiadomości o nieurodzaju w Rosji południowo-wschodniej. »Nowoje Wremia« dodaje, że niepomyślne wieści przychodzą z gubernii moskiewskiej, niżno-nowogrodzkiej, kazańskiej, wiackiej, permskiej, ufimskiej, samarskiej, saratowskiej, woroneżkiej, penzeńskiej, tambowskiej, ołowskiej, riazkańskiej, kurskiej, charkowskiej, jekaterynosławskiej, nawet z obwodu dońskiego i z Krymu. Susza spaliła zboża jare, zwłaszcza owies i grykę; urodzaj żyta jest nader słaby. Głodu zatem w wymienionych okolicach napewno spodziewać się należy.

Straszna scena w menażeryi. Z Budapesztu donoszą: Podczas produkcji bawiącej tam menażeryi rozegrała się pełna grozy scena. Jeden z lwów podrażniony widocznie tem, że doga, którą pogromicielekka zwierząt Kopecka wzięła z sobą do klatki, podczas produkcji skakała przez obrycze, zaryczał nagle przeraźliwie i skoczył chciał ku pogromicielece. W tej chwili jednak wierna doga rzuciła się na lwa, chwyciła go za szyję i w ten sposób umożliwiła pogromicielece ucieczkę z klatki.



Fraszki i żarty.

W szkole.

— Bazgralski, jakie są dowody na to, że tu, gdzie dziś jest pustynia Sachara, było jedno olbrzymie jezioro?

— Proszę pana profesora, najlepszym dowodem jest to, że tamtejsi murzyni dotąd jeszcze chodzą w stroju kąpielowym.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 17 lipca Miejski targ na bydło. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcji.) Na sprzedaż wystawiono: 722 sztuk bydła rogatego, 3148 cieląt, 2159 skopów, 9814 świń. Płacono za 50 kg.: za woły najpiękniejsze 00—00 m., piękne 00—00 m., średnie 00—00 m., poślednie 48—52 m.; buhaje najpiękniejsze 00—00 m. piękne — m., średnie 00—00 m., poślednie 00—00.; tłuste jałowice i krowy najpiękniejsze 00—00 m., piękne 00—00 m., średnie 47—50 m., poślednie 42—45 m.; cielęta najpiękniejsze 70—73 m., piękne 00—00 m., średnie 61—64 m., poślednie 56—59 m.; skopy najpiękniejsze 62—65 m., piękne 45—53 m., średnie 53—56 m. poślednie — — świnię 20 proc. tary) piękne do 55, średnie 53—54 asślednie 50—52.



Polecam maszyny najnowszej konstrukcyi
xx do sieczenia trawy, koniczyny i zboża. xx

Dalej mam na składzie wszelkie

maszyny i narzędzia rolnicze

w znanej dobroci.

Feliks Hübner,

Lignica.

Filia w Olsztynie, ulica Olsztyńska nr. 2, obok

p. Rogalli.

Ceny tanie!

Do budowl!

Tragarze, szyny kolejowe, cement najlepszy Portlandzki, papę smołę na dachy, gips i trzcinę do sufitu.

Wszelkie okucia do okien i drzwiów
w wielkim wyborze.

Płoty z kołami do kuchni, drzwiczki do pieców, ruszta, okna żelazne do dachu i do stajni, gwoździe, zawiasy kute w różnych długościach poleca

Moritz Lachmann,

Olsztyn, rynek nr. 8.

Skład żelaza i artykułów budowlanych

Ceny tanie!

Pokój meblowany
 od zaraz do wynajęcia
Molkerei Genossenschaft.

Grabie konne

są tania na sprzedaż, ponieważ zbyteczne.

Overlander,

Młyn Szilla przy Zamensdorfie

Kosy! Kosy!

Kto chce kupić dobrą kosę do sieczenia niechaj idzie do składu żelaza

M. Lachmanna

w Olsztynie, Rynek Nr. 8.

Kalendarz „Katolika” na r. 1902

zawiera następujące dłuższe i krótsze powieści opowiadania: Bitwa pod Grunwaldem, opis wyjęty z sławnej powieści „Krzyżacy” przez największego powieściopisarza polskiego Henryka Sienkiewicza; W chałcie Burskiej, opowiadanie z wojny Anglików z Burami, bardzo zajmujące a przedstawiające groźny wojny, jeszcze się toczącej; Męczennik za wiarę, powieść podług prawdziwego zdarzenia, opisująca losy młodego chłopca żydowskiego, który z miłości dla wiary Chrystusowej, z ręką okrutnika ojca swego śmierć poniósł; Trzy Siostry, Przedłużenie życia z powodu różańca świętego, Co to jest bieda, zabawna powieść o królewiczu, szukającym biedy po świecie i co mu się przy tym zdarzyło, Nagroda za szlachetny uczynek, Ratunek za ratunek, Nawrócenie w ostatniej godzinie, Dowcip polskiego chłopca, bardzo ucieśna historia, Cudowne uleczenie choroby, Jakże żyde, taka śmierć, Na łożu śmierci, Pomoc kowa, Przygoda Michałka z byczkiem, Zandarm i łazęga.

Kalendarz zawiera oprócz tego następujące wiersze: Wiersz na Nowy Rok, Do bociana, Powitanie, Brzoza Gryziaka, Dziewczę polskie, Zródło świętego Gangolfa. Lubownicy śpiewu znajdują w kalendarzu cztery piosnki z nutami.

Z dalszej treści kalendarza przytoczamy: Dziwne zwy czaje różnych narodów co do koszlawienia ciała ludzkiego, Prześladowanie chrześcijan w Chinach, Jak król polski Władysław IV. opiekował się ludem, Ciekawość u zwierząt, Historia dzwonnicy. Każdemu jak najwięcej pożytku przynie sie artykuł w kalendarzu pod tytułem: **Co każdy o prawie wiedzieć powinien.**

Przeszło 70 pięknych obrazków większych i mniejszych zdoła kalendarz, a między nimi w wielkości kalendarza: 1) Bitwy pod Grunwaldem 2) Śmierć wielkiego mistrza Krzyżackiego, 3) Księża Witold uderza na Krzyżaków, Przed grota Matki Boskiej w Lourdes, Król i królowa angielscy przy otwarciu parlamentu, Gwiazdo morza zmiłuj się nad nami, U lekarza dla dzieci. Nadto 6 bezpłatnych dodatków: 1) **Śliczny kolorowy obraz cudownej Matki Boskiej, 2) obraz ks. kard. Ledóchowskiego i 3) ks. kard. Puzyny, 4) kalendarz świąteczny, 5) kalendarz kieszonkowy albo pułkarski, 6) abecadło ścienne z literami drukowanymi i pisaniem dla dzieci.**

Cena kalendarza 50 fen., z przesyłką 60 fen. Odrzędającym wielki rabat.

Kto wprost do ekspedycji „Katolika” nadesłże 5 marek otrzymana jedenaście darmow, a prócz tego jeszcze jako nagrodę książkę pod tytułem: Święty Jan Kanty przez ks. kan. Kozłuskiego, zawierającą 230 stron druku i kosztuje w handlu księgarskim 1 markę.

Należytość najlepiej przesyłać przekazem pocztowym (Postanweisung). Koszt przesyłki wynosi 10 fen., jeśli się posyła sumę nie większą jak 5 marek; od 5 do 100 marek wynosi koszt przesyłki piędzi 20 fenigów. Adresować należy tak: **KATOLIK, Bytom G.S. (Beuthen O.S.)**

W niedzielę, 21 bm. odbędzie się w ogrodzie p. Gehrmana w Gietrzwałdzie

zabawa

połączona z koncertem wojskowym i tańcem, na którą szanowną Publiczność apżejmie zaprasza

Kather,

karczmarz w Gietrzwałdzie.

W razie niepogody odbędzie się zabawa mojej sali.

Tapety,

Farby gotowe do malowania, fyrnysy, laki, pendzle, szablony poleca bardzo tanio

E. Kunigk,

skład farb i tapet. Olsztyn, ulica Prosta 33.

O prędki zwrot **próżnych sądków od piwa** uprasza

C. Kamiusky

browar w Wartemborku.

Świece

do ofiar poleca bardzo tanio
E. Kunigk,
 ulica Prosta 33.

Kupno okolicznościowe.

Po kupcu p. **Döhringu** objąłem wielką ilość **drzwiczek do rur, i pieców i okuć do drzwi.** Ponieważ tych artykułów nie będę dalej prowadził, sprzedaję takowe po każdej jak najprzystępniejszej cenie.

Józef Schreiber,

Wartembork.

Szanownej Publiczności **Olsztyna i okolicy** pozwalam sobie upżejmie donieść, że na **Górnym Przednieściu nr. 16** otworzyłem obok składu cygar pana Dziedzick

handel towarów kolonialnych, materyalnych i delikatesów.

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Za rzetelną usługą zaręczam.

Z wysokim szacunkiem

Maks Burneleit,
 kupiec.

Wielka wyprzedaż mebli

została na krótki czas **przedłużoną.** Dobrze zaopatrzone **skład** dostarcza nadzwyczaj wielkiego wyboru i niech nikt nie zaniedba **korzystnej sposobności zakupu** sprawdzić.

Teraz kupione przedmioty zostaną na życzenie aż do jesieni w naszych składach **bezpłatnie** przechowane i od ognia zabezpieczone.

Olsztyn, ulica Kolejowa 10-12.

Gebr. Staub,

największa fabryka mebli pędzona parą.

Z powodu korzystnego zakupu polecam świeżo

palone kawy

funt po 80 fen., 1,00, 1,20, 1,40, 1,60 Mrk.

Szczególnie polecam znany z lat ubiegłych gatunek po **1 m.** za funt.

Aug. Lubowski.

Budynek

o ósmiu izbach, 8 chlewdów i duże podwórze, jest zaraz na sprzedaż w Wartemborku.

Matyasz Neumann,
 cieśla.

Jako stósowane podarki okolicznościowe na **przyjęcia do Komunii św.** polecam srebrne **męskie zegarki** remontoarowe po 14 m., łańcuszki po 40 fen., śpilki do krawatów, guziki łańcuszkowe do półkoszulków i mankiet, trwałe i dobrze się noszące.

Prawdziwie złote **zegarki damskie**

po 20 marek. Długie i krótkie łańcuszki do zegarków, naszyjniki srebrne i złote duple, łańcuszki na szyję koralowe i inne, krzyżki itd. po bajecznie tanich cenach.

A. Selbmann.

zegarnistrz w Wartemborku.

Z powodu powiększenia interesu każda reperacya uskutecznia się w ciągu 3 do 4 dni.